Cena numeru 10 fen.

№ 108 SOSNOWIEC. — sobota 12 maja 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie — 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 10 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

O polskość naszych miast.

W większości miast i miasteczek okupacji niemieckiej ukończono już wybory do Rad Miejskich. Wynik ich wywołał w społeczeństwie dużo rozgoryczenia i żalu, aczkolwiek ujawnił tylko istotny stan rzeczy: faktyczne ustosunkowanie sił narodowościowo - wyznaniowych. W większości Rad ludność polska skazaną została na rolę mniejszości, dotyczy to zwłaszcza miast mniejszych. Mamy do zanotowania i tego rodzaju fakt, że w jednym z dawnych miast królewskich (w Będzinie) Polacy nie mając zapewnionej większości. usunęli się całkiem od głosowania, wskutek czego reprezentacja miasta jest czysto żydowska.

Ewentualność ta groziła i w innych miastach i tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili po stronie przeciwnej wzięły górę elementy rozwagi i przewidywania do tego nie doszło. Gdzieindziej, np., w Łodzi, przedstawiciele polscy, mimo przyjęcia mandatów, spotkawszy się z tendencją większości, całkowitego wykorzystania tego faktu, nie wzięli dotąd udziału w ukonstytuowaniu praw Rady Miejskiej... Można rozmaicie zapatrywać się na te objawy strejku czy obstrukcji w dziedzinie gospodarki miejskiej. To jedno nie ulega wątpliwości, że przyczyny, które to spowodowały i skutki stąd płynące, do plusów naszej polityki społeczno - narodowej, zapisane być nie mogą.

Jest rzeczą uderzającą, że kierownicy ludności żydowskiej z wyjątkiem niewielu miast — nie poszli w ślad przewidującej taktyki, jaką przy wyborach warszawskich zastosowali przywódcy żydowscy w stolicy. Uderza ten fakt dzisiaj w okresie realizowania państwowości polskiej, z której, jako z czymś, w niedalekiej przyszłości, istotnym i realnym, polityka żydowska w naszym kraju musi się liczyć.

Kierownicy masy żydowskiej nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, jak to ich stanowisko utrudnia rolę tych żywiołów państwowo - twórczych, które zdawna obce tendencjom rasowych czy wyznaniowych przeciwieństw, rozumieją, że rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce może nastąpić tylko zgodnie z polskiemi tradycjami tolerancji i obywatelskiego równouprawnienia.

Nie łudzą się chyba przywódcy żydowscy co do tego, że wyłącznie opanowanie Rady jednego czy kilku miast polskich — pominąwszy wszystkie inne konsekwencje takiego faktu — umożliwi im zorganizowanie jakiegoś sui generis autonomicznego ghetta w państwie.

Sprawa jest istotnie skomplikowaną. Nie rozstrzygnie jej narzekanie, czy apel do szkodliwych w rezultacie stron uczuciowych. Pominąwszy karygodną w wielu wypadkach obojętność ludności polskiej, lekceważącej swe prawa wyborcze, co w kilku miastach przyczyniło się do większości żydowskiej, sedno zagadnienia spoczywa w tym, że istotnie w znacznej ilości miast, ludność żydowska posiada przewagę liczebną, albo stanowi tak nieznaczną mniejszość, że wskutek swej specyficznej struktury społeczno-gospodarczej z łatwością w stosunku do ludności polskiej, uzyskuje przewagę w większości cenzusowych kurji wyborczych.

Typowym przykładem służyć może Łódź, w której większość polska znalazła swe odbicie wyłącznie w 6 kurji robotniczej, a znaczna liczebnie mniejszość żydowska uzyskała przewagę w reszcie kurji, z wyjątkiem kurji inteligencji.

Wystarczy wziąć ostatni rocznik statystyczny Królestwa Polskiego, podający cyfry za rok 1913, by zdać sobie sprawę z owego sztucznego i nadmiernego skupienia ludności żydowskiej w miastach.—Miały w tym roku procent ludności żydowskiej: Lublin 49.6, Radom 53.0, Siedlce 58.3, Łomża 45.1 wśród miast większych, a cóż dopiero mówić o mniejszych, jak Kałuszyn 86.2; Włodawa 83.1, Szydłowiec 77.6, Chmielnik 76.8, Międzyrzec 78.8 i t. d.

Zbyteczne przy tej sposobności zastanawiać się nad przyczynami tych niezdrowych stosunków i badać szczegółowo ich skutki. Wszyscy na ogół jesteśmy co do nich zgodni. Rozumiemy również i to, że trudno w obecnej chwili myśleć o zasadniczej stronie tego zagadnienia, aczkolwiek jest ono jednym z najważniejszych dziedziny naszych stosunków wewnętrznych. Przyjdzie na to czas później, gdy fundamenty pod nasz gmach państwowy będziemy już mieć trwałe i mocne.

W jednym jednakowoż kierun ku mogłaby dziś już pójść inicjatywa publiczna, coby niewątpliwie w pewnym stopniu utorowało drogę do mniej jątrzącego ułożenia się stosunków wyznaniowych w naszych miastach i stworzyło zdrowsze, pełniejsze warunki rozwoju miast polskich, a z czym, jako naturalnym objawem przyszłości mamy wszelkie prawo się liczyć.

Miasta nasze miały sztucznie przez praktykę administracji rosyjskiej zatamowany rozwój. Ścieśniono je i zamknięto w szczupłych granicach, bo każde staranie o zniesienie tego stanu rzeczy, stwarzało nową okazję opłat i łapówek dla decydujących w tej sprawie dekasterji biurokratycznych. Na około miast, zwłaszcza większych, powstały całe osady, związane realnemi interesami z miastem, kolonje urzędnicze, całe przedmieścia z wsi, żyjących z miasta, i całkowicie z nim związanych. Aż do tej pory środowiska te należą do innych jednostek administracyjnych do gmin wiejskich.

Na tę anomalję zwróciły już uwagę władze okupacyjne na austrjacko - węgierskim terenie administracyjnym. Ogłoszenie samorządu miejskiego dla miast gen.-gubernatorstwa lubelskiego poprzedzone zostało włączeniem do związków miejskich całego szeregu tego rodzaju miejscowości o wiejskim charakterze administracyjnym w duchu życiowych ich potrzeb i naturalnych interesów miast.

Dało to już dotąd w praktyce bardzo dobre wyniki. Tylko dzięki temu w Lublinie, Piotrkowie, Radomiu i Kielcach nie miały miejsca przy wyborach sytuacje analogiczne do Łodzi, Siedlec, czy Będzina. To samo uczyniły z początkiem wojny władze niemieckie odnośnie do Częstochowy. Czy nie należałoby pójść i w reszcie kraju w tym kierunku? Dla Departamentu spraw wewnętrznych otwiera się tu droga do inicjatywy.

Zdajemy sobie sprawę, że rzucona tu myśl tylko częściowo rozwiązuje sprawę, która stanowi punkt wyjścia niniejszego artykułu. Nie możemy jej jednakowoż tylko pod tym kątem widzenia traktować. Nie należy bowiem zapominać, że tylko wtedy zapewnione zostaną miastom naszym warunki szerokiego, normalnego rozwoju.

K. P.

Przepisy o przyjmowaniu do wyższych zakładów naukowych.

Czytamy w „Deutsche Warsch. Ztg.“: Z powodu postanowień, dotyczących przyjmowania maturantów ze szkół realnych i handlowych do wyższych zakładów naukowych, a powziętych w lutym r. z. przez komisje imatrykulacyjne uniwersytetu i politechniki, nastąpiła obecnie potrzeba zmiany dotychczasowych „Przepisów dla młodzieży uczącej się“. Nastąpiło to skutkiem zalecanej już wówczas zasady, powziętej ze strony komisji imatrykulacyjnej, zmierzającej do przekształcenia 7-klasowych szkół realnych i handlowych dla młodzieży płci męskiej na zakłady realne 8-klasowe, co też w ciągu obecnego roku szkolnego zostało w rzeczywistości przedsięwzięte ze strony znacznej liczby kierowników zakładów naukowych.

Ustęp 2 § 1 z „Przepisów dla studentów uniwersytetu“ brzmi jak następuje:

...Przyjęcie nastąpi po okazaniu dowodu:

1) jak poprzednio,

2) przygotowania naukowego, nabytego przez uzyskanie świadectwa dojrzałości w średnim zakładzie naukowym 8-klasowym dającym wykształcenie ogólne, a posiadającym charakter gimnazjum lub szkoły realnej.

Od studentów, mających zamiar poświęcenia się studjom filologji klasycznej, żądane będzie okazanie świadectwa dojrzałości z gimnazjum, ze stopniem zadowalającym z języka łacińskiego. W razie gdyby student taki nie wykazał przy egzaminie dojrzałości dostatecznych wiadomości z języka greckiego, wówczas jest zobowiązanym, najpóźniej po ukończeniu drugiego semestru studjów, okazać przepisane świadectwo z nabytych wiadomości języka greckiego.

Ci z pomiędzy studentów prawa i nauk państwowych, oraz fakultetu medycznego, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z realnego zakładu naukowego zobowiązani są, wrazie gdyby przy egzaminie dojrzałości nie wykazali dostatecznych wiadomości z języka łacińskiego do okazania przepisanego świadectwa z nabytych wiadomości w tymże języku, a to najpóźniej po upływie drugiego semestru studjów.

Ustęp 2 z § 1 „Przepisów dla uczniów“ politechniki brzmi obecnie, jak następuje:

1) jak poprzednio,

2) przygotowania naukowego, nabytego przez uzyskanie obowiązującego świadectwa dojrzałości w średnim zakładzie naukowym 8-klasowym, dającym wykształcenie ogólne a posiadającym charakter gimnazjum lub szkoły realnej.

Maturanci 7-klasowych szkół realnych lub handlowych dla młodzieży płci męskiej, którzy okażą świadectwo swego zakładu naukowego, z roku szkolnego 1917—18, mogą zostać przyjęci do wyższych zakładów naukowych według uznania komisji imatrykulacyjnej, jeśli złożą egzamin dodatkowy, według przepisu tejże komisji.

Z frontu zachodniego.



Zniszczony ogniem niemieckiej artylerji opancerzony samochód angielski typu „Tanks".

W sprawie waluty

W „D. Warsch. Ztg." czytamy: Publiczność pozostaje uparcie i w wielu wypadkach zawsze jesz cze przy obecnie wzbronionej dawniejszej walucie rublowej. Aby się uchronić od szkody i kary surowej, polecić należy zachowanie następujących zasad głównych w handlu:

1) Prawnym środkiem płatniczym w jeneral-gubernatorswie warszawskiem jest tylko marka polska.

2) Żądanie zapłaty w rublach jest zabronione. Płacenie w rublach podlega karze i wówczas, jeśli kupujący się na to zgadza. W tym ostatnim wypadku podlega karze również i kupujący.

3) Wzbranianie przyjmowania zapłaty w markach podlega karze.

4) Ceny na wystawionych towarach winny być naznaczone tylko w polskich markach.

5) Jedynie zobowiązania płatnicze powstałe ze zobowiązań przed 26 kwietnia 1917 mogą być uskuteczniane w walucie rublowej. Jednakże dłużnikowi przysługuje prawo, aby swe zobowiązania płatnicze w rublach uskuteczniał w walucie polskiej marki po kursie 1 rubel 2.16 marki polskiej. W razie, gdyby wierzyciel wzbraniał się przyjąć tak zamienionej zapłaty, natenczas podlega karze całkiem niezależnie od następstw przepisanych przez procedurę prawa cywilnego (opóźnienie przyjęcia zapłaty).

6) Handel rublami, a poszczególe zamiana rubla na marki polskie lub niemieckie, dozwolo na jest tylko zakładom bankowym, posiadającym upoważnienie do tego ze strony rządu, oraz kantorom bankowym lub zmiany upoważnionym przez tutejsze cesarskie prezydjum policji.

Kronika.

Z Sosnowca.

Wydawanie ziemniaków. Komisja Zasiewów zawiadamia, że od dziś sprzedaje ziemniaki posiadaczom kartek niebieskich, żółtych, zielonych i pomarańczowych, którzy jeszcze wcale ich nie brali.

Komisja Zasiewów zawiadamia również, że na niebieskie kartki wydaje powtórnie ziemniaki po 3 pudy od soboty 12 maja r. b.

Z wyborów do Rady miejskiej. Przypominamy, że podług zawiadomienia p. Komisarza Wyborczego, wybory na radnych miejskich z kurji 6 odbędą się nieodwołalnie w niedzielę 20 maja. Z kurji tej złożono do Biura Wyborczego sześć oddzielnych list kandydatów, a mianowicie: Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, Polskiego Robotniczego Komitetu, trzech Komitetów socjalistycznych (P.P.S., Lewicy i S.D.) i nacjonalistycznego żydowskiego.

Zasiewy. Ozime zasiewy naogół przedstawiają się bardzo dobrze, zawdzięczając zaś obecnie panującej pogodzie w polach i ogrodach wre usilna praca. Sadzenie kartofli i innych okopowizn, jak również sianie jarzyn jest już na ukończeniu. Jeżeli ciepła pogoda będzie trwałą i przytem będą często przechodziły deszcze, jest wszelka nadzieja, że spóźnione zasiewy wyrównają się i przyniosą plon obfity.

Wypłata zapomóg. Biuro powiatowe zawiadomiło rodziny Legjonistów Polskich, że poczynając od 13 maja zacznie wypłacać zapomogi wojenne w kasie powiatowej za miesiąc bieżący, jak również przyznane w tym czasie dodatki mieszkaniowe i te zapomogi, które obecnie przyznane zostały na nowo tym rodzinom, któ e dotychczas takowych nie pobierały. Odpowiednie zawiadomienia piśmienne doręczają interesowanym komisarjaty policyjne.

Ze szpitalnictwa. W szpitalu miejskim na Sielcu przebywa obecnie 38 chorych, w szpitalu Tow. „Hr. Renarda" 52 chorych, w Pogońskim 63 chorych, w żydowskim 57 chorych i w wenerycznym miejskim 12 chorych.

Echa pożaru na Piaskach. Jak nas informują do pożaru w dniu 7 maja na kopalni „Czeladź" oprócz miejscowej, przybyła pierwsza straż z kopalni „Wiktor" w Milowicach, która niejednokrotnie dała już dowody swej dzielności i energji przy pożarach.

Drzewka uliczne. Jak to było do przewidzenia, późno poobcinane z konar drzewka uliczne w wielu miejscach zupełnie poschły, w innych zaś dotąd nie wypuszczają świeżych pędów i przedstawiają bardzo przykry widok. Drzewka te, będące ozdobą naszego miasta, obecnie zeszpecone ręką nie specjalisty, prawdopodobnie zupełnie zmarnieją. A szkoda, gdyż Sosnowiec znajduje się w tem przykrem położeniu, że zupełnie pozbawiony jest drzewostanu.

O dowóz ziemniaków. Wobec zniesienia zakazu wwozu ziemniaków do Warszawy, ceny na kartofle w stolicy znacznie spadły, tak, że obecnie za korzec dobrych kartofli w Warszawie płaci się 20 — 22 ruble. Dlaczego u nas w Sosnowcu stale odczuwa się brak ziemniaków, a handlarze spekulancji ciągle je sprzedają po 14 — 15 kop. za funt.

Kara. Właścicieli hotelu „Metropol" w Sosnowcu Zygmunta i Chaję Szwajcer, za brudy i nieporządki w lokalach hotelowych, p. naczelnik powiatu będzińskiego skazał na 100 marek kary lub 20 dni aresztu.

O ławki. Do jednych z ładniejszych miejsc spacerowych należą ulice: Aleja i Dietlowska, poczynając od cerkwi do tunelu, a to z tego względu, że są szerokie i wysadzone ładnemi drzewkami. Brakuje tylko na tych ulicach ławek dla odpoczynku spacerujących. Czyby więc Zarząd miejski nie zechciał ustawić chociaż parę ławek na tych ulicach dla wygody publiczności, tembardziej że koszt nie będzie zbyt wielki.

Ed. Gasiński w Sosnowcu. Na czele pierwszorzędnego zespołu zawita wkrótce do naszego miasta Edmund Gasiński, znakomity artysta teatrów Miejskich w Warszawie, który zaprezentuje się publiczności naszej w najlepszych swych kreacjach w teatrze Zimowym. Repertuar składać się będzie z farsy i kome dji granych z wybitnym powodzeniem pod jego dyrekcją w teatrze „Nowoczesnym" w Warszawie. Bliższe szczegóły, oraz repertuar będą niebawem ogłoszone.

Bilety już nabywać można w księgarni „Wiedza".

Teatr i Muzyka.

Teatr Zimowy. W sobotę d. 12, niedzielę 13, poniedziałek 14 i wtorek 15 bm. demonstrowane będą na ekranie wspaniałe obrazy kinematograficzne, składające się: z arcyzabawnej farsy w 4 aktach pt. „I pokój został zawarty!!! Obraz ten zyskał wielkie powodzenie w Filharmonji Warszawskiej, gdzie ostatnio był demonstrowany. Nad program: „Widoki Szwajcarji" urocza natura i „Wąż Boa dusiciel" jeden wybuch śmiechu.

Teatr Oaza. Demonstruje codziennie z wielkiem powodzeniem głęboko wzruszający dramat rodzinny z życia włoskiego w 5-ciu wielkich cześciach p. t. „Vendetta". Bogata inscenizacja, ładna treść i wspaniałe wykonanie tego obrazu składają się na całość. Obraz ten bezwątpienia wzbudzi wśród bywalców niemałe zainteresowanie. Nad program arcywesoła komedja w 2 częściach p. t. „Nie ubieraj się w cudze piórka".

Reluton w niebie.

Było to w styczniu 1915 roku. Zima, sroga zima dawała się we znaki i w niebie. Rad tedy siedział przy kominku klucznik niebieski. Popijał herbatę i prze glądał „Gazetę niebieską". Przeglądał, przeglądał aż wreszcie lekko się zdrzemnął.

Wtem naraz, u drzwi błękitnych dziwny szczęk, i ktoś puka. Ocknął się kl. nieb., otulił w futro i podejdzie do bramy:

— Kto tam?

— Reluton karpackiej brygady melduje się posłusznie.

Uchylił drzwi najwyższy klucznik i patrzy zdziwiony. Przed niebieskiemi wrotami stoi wyprężony na baczność młody chłopak, w pełnym rynsztunku wojennym i salutuje dwoma palcami, przytkniętymi do czapki z orzełkiem polskim.

Dziarska postawa chłopca przypadła odrazu do serca klucznika, ale że na tak ważnym urzędzie ostrożność i powaga przedewszystkiem, więc pyta surowo:

— A skądże to i poco?

— Z pod Rafajłowy — po należne niebieskie relutum.

Stropiła ta rezolucja świętego klucznika.

— Hm, niby jakto po należne?

— Ano, bom mochów prał, ażem zginął.

Skrzywił się klucznik jako że święci polityki nie lubią i nie skorzy są mieszać się w spory i bijatyki.

— Mów mi lepiej za coś walczył?

— Za Polskę, wolność i wiarę!

— A spodwiadałeś się przed śmiercią?

— Czasu nie było. Kulka trafiła w samo serce. Ledwiem krzyknął: Boże! i już było po mnie.

— No to ładnie! — powiada udobruchany apostoł — A masz jakie dokumenty?

Reluton sięgnął do kieszeni i wydobył poplamiony, poszarpany arkusz papieru.

— Marszruta!

Zmieszał się klucznik, bo takiego dokumentu jeszcze nie widział. Obejrzał raz i drugi, nałożył okulary, czyta, czyta i kiwa głową:

— Wiedeń, Tryjest, Graz, Insbruk, Arad, Budapeszt, Jabłonków, Marmaros Szigat... Hm, hm, aleś ty, chłopcze najeździł się! a kiedyżeś to miał czas wojować?

— Na wojowanie zawsze pora przyjdzie, a jeździłem, bo tak sobie myślałem, mam prędzej czy później zginąć, wszystko jedno, to choć przedtem jeszcze oczy ludźmi i światem nacieszę.

— Może i miałeś rację, ale kto tu dopisał na samym końcu inną ręką i czerwonym atramentem Niebo.

— Jakem poległ, a dusza jeszcze siedziała na ciele, dumam gdzie iść? Aż tu przychodzą mi na pamięć słowa ks. biskupa Bandurskiego, że każdy legjonista, który padnie w boju, będzie w niebie. Ba, ale kto mi marszrutę wystawi? Nie było komu, więc sam biorę bagnet, maczam we krwi własnej i podpisuję.

— To ks. biskup tak mówił — powiada zupełnie już przekonany apostoł.

Ale, żeto człowiek cywilny, na wojskowych dokumentach nie znający się, a sumienny, postanowił jeszcze zasięgnąć kompetentnego zdania, więc rzecze:

— Poczekaj chwilę, synku, zaraz wrócę.

— Wedle rozkazu!

I poszedł klucznik do tej izby niebieskiej, gdzie mieszkali polscy żołnierze. Właśnie siedzieli tam przy stole Kościuszko, Dąbrowski i książe Józef i dyskutowali, co było większą sztuką, wziąć Sammosierre, czy obronić Rafajłowę. Napoleon, chmurny, przechadzał się tam i sam, założywszy ręce na piersiach. Kiedy klucznik odpowiedział, z czem przychodzi, i że tam u bramy czeka legjonista z pod Rafajłowy, wykrzyknęli wszyscy: Dawać go tu zaraz!

Wszedł tedy nasz reluton, a obaczywszy tu wielkich wojowników, wyprężył się jeszcze okrutniej niż przed klucznikiem i gromko zawołał:

— Cześć!

A potem łzy szczęścia popłynęły po twarzy chłopca. Rozwarła się też rana na piersi i sączyć się jęła krew serdeczna.

Podbiegł książe Józef, zdjął order ze swej piersi i przypiął go legjoniście, zakrywając bohaterską szczerbę purpurową.

Ustała krew płynąć, łzy obeschły, błogość radosna i krasny rumieniec wystąpił na oblicze chłopca.

— Opowiadaj, jak tam było? — wołali jeden przez drugiego wodzowie polscy.

Reluton otworzył usta, ale wzruszenie zatamowało mu głos.

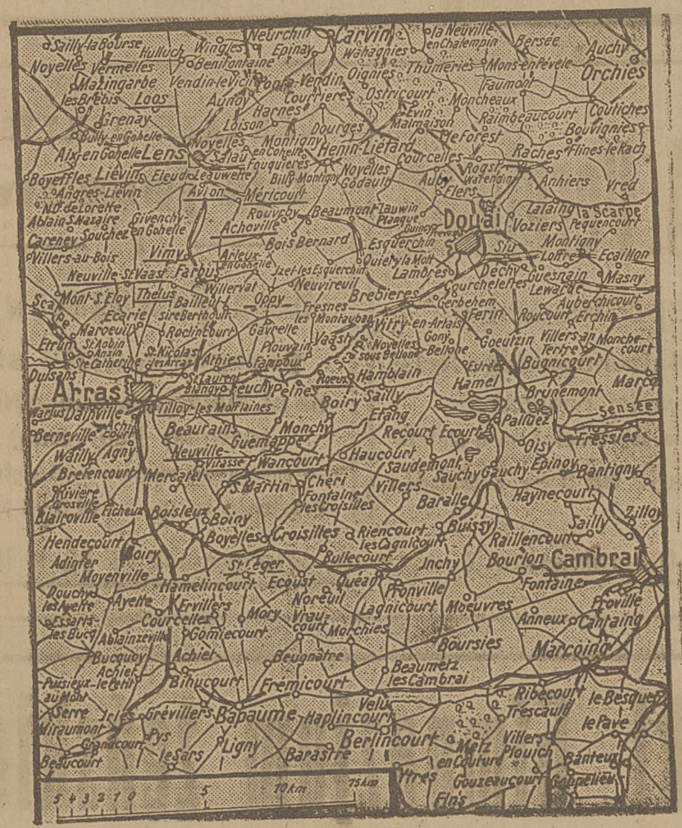
Wówczas podszedł ku niemu Napoleon i rzucił krótko a stanowczo:

— Dać mu rumu!

Przez twarz chłopaka przeleciał wesoły uśmiech.

am.

„Oset".



Mapka walk w okolicach: Arras, Lens, Avion i Loos.

Z Warszawy.

Wystawa Kościuszkowska. W Warszawie odbyło się otwarcie wystawy Kościuszkowskiej, urządzonej w kamienicy książąt Mazowieckich na Starym Mieście przez Komitet Wielkiej Kwesty Majowej na rzecz Macierzy. Aktu otwarcia wystawy dopełniła księżna Zdzisławowa Lubomirska. Honory domu pełnili ks. Czetwertyński i mec. Leon Papieski, organizatorowie wystawy.

Wystawa, związana z setną rocznicą śmierci Bohatera przed stawia się bardzo okazale — nagromadzono w prastarej siedzibie, pięknie udekorowanej, wiele cennych relikwji po Kościuszce i pamiątek odnoszących się do tej bohaterskiej epoki naszych dziejów.

Szkoła Nauk Politycznych. Przy Szkole nauk Społecznych i Handlowych otwartym został wydział nauk politycznych. Szkoła mieści się przy ul. Smolnej № 30.

Na wydział zapisało się z górą 80 słuchaczów, przeważnie posiadających już wyższe wykształcenie specjalne, prawne, lub handlowe.

Z ziem polskich.

Wybory ławników w Łodzi. Na dokonanych w drugim terminie wyborach ławników do magistratu wybrani zostali z listy polskiej pp.: adw. E. Filipkowski, dyrektor Tadeusz Kokeli, majster fabryczny S. Maciński, dr. H. Trekner i fabrykant M. Kernbaum, z listy żydowskiej: S. Hofman, G. Neuman, M. Krasucki i A. Kopciowski, z listy niemieckiej przeszedł jeden kandydat A. Zigler. Magistrat łódzki składa się więc: z 3 Polaków, 2 Niemców i 5 żydów— 1 asymilatora i 4 nacjonalistów.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Pod Arras kanonada rośnie w dalszym ciągu. Nasze rowy na zachód od Lens i Avion były wczoraj celem daremnych nieprzyjacielskich przedsięwzięć. Fresnoy pozostało mimo wznowionych angielskich ataków mocno w naszem ręku. O posiadanie Bullecourt toczy się zmienna walka. Między Soissons a Reims trzymała się czynność wojenna w miernych granicach. Parę razy powtórzone francuskie ataki na Wintenberg i na wschód od Cormicy odparliśmy w najzacieklejszej walce zbliska— 10 nieprzyjacielskich aparatów strąciliśmy.

Wschodnia widownia wojny.

Nic szczególnego.

front macedoński

Przewyższyła wczoraj bitwą swoją gwałtownością wszystkie dotychczasowe walki na tamtejszym placu. Na północny zachód od Monastyru rozbiły się nieprzyjacielskie ataki, które miały na celu owładnięcie naszemi wyżej położonemi pozycjami. W łuku Cerny zostały rano, w południe i wieczorem odparte wśród najcięższych strat ataki masowe Włochów, Francuzów i Rosjan mimo, że były przygotowane najsilniejszym ogniem dział i miotaczy min. Na północ od Vordena wyrzuciliśmy z powrotem Serbów, którzy wtargnęli w naszą pozycję. Sprzymierzona niemiecko-bułgarska piechota w najuporczywszej obronie i w zaciętych kontratakach utrzymała swe stanowiska i świetnie się biła.

Samobójstwo Sazonowa.

BERLIN. „Taegliche Runschau“ pisze w numerze dzisiejszym „Russkoje Słowo“ z d. 4 maja p. t.: „Samobójstwo ministra Sazonowa i innych“, przynosi wiadomość, że były minister spraw zewnętrznych Sazonow, jeden z największych dawniej wyznawców hasła: „wojna aż do upadku“, w nocy na 4 maja odebrał sobie życie, trując się strychniną.

W liście pozostawionym, jako powód samobójstwa, wskazuje protest przeciw rozdzielaniu go od swych przyjaciół, których jak zaznacza „chciał ratować swoją śmiercią“. „Russkoje Słowo“ dodaje, ze faktycznie tej samej nocy, której zmarł Sazonow, kilku przyjaciół jego, jak Puchalskij, Michajłow, Koreszkow i inni popodcinali sobie żyły, ale zdołano ich jeszcze uratować.

Aresztowanie Milukowa za rozkaz strzelania do ludu.

BDRLIN. Podczas zaburzeń w Petersburgu aresztowany został Milukow, pod zarzutem, że z jego to rozkazu strzelano do tłumu. Podczas obrad Rady Robotniczej wystąpiono z energiczną propozycją postawienia Milukowa przed sąd.

Na skutek naglących przedstawień rządu Milukowa po 12 godzinnym więzieniu wypuszczono go na wolność.

Strejk w angielskich fabrykach amunicji.

BERN. Jak można wnosić z interpelacji wniesionej w angielskiej izbie gmin, 30.000 robotników zatrudnionych w fabrykach amunicji w Smouthlancashire porzuciło pracę na skutek pozostawienia przez sąd rozjemczy urzędu amunicji przez 6 tygodni bez uwzględnienia zatargu pomiędzy kierownictwem fabryk amunicji a 500 strajkującymi robotnikami.

Przed nowym poborem we Francji.

PARYŻ. Wydane zostało rozporządzenie dokonania spisu mężczyzn od 16 do 60 lat, niepowołanych jeszcze do czynnej służby wojskowej.

Puryszkiewicz „wozi bibułę“

SZTOKHOLM. Podobne wydarzenie jak z Milukowem przytrafiło się posłowi Puryszkiewiczowi, ponieważ w jego pociągu sanitarnym znaleziono broszury monarchistyczne. Dzięki interwencji ministra sprawiedliwości Kiereńskiego, wypuszczono go jednak niebawem na wolność.

Przed zmianą gabinetu.

BERN. Spokój został przywrócony, ale, napewno, nieostatecznie jeszcze. Problemat utworzenia nowego ministerjum postawiony został na podstawie żądania nego gabinetu koalicyjnego, dzięki czemu usunięty by został obecnie dualizm pomiędzy Rządem Tymczasowym a Radą robotników i żołnierzy.

Wydział wykonawczy rady delegatów od oficerów domaga się utworzenia ministerjum koalicyjnego, składającego się z przedstawicieli różnych kierunków demokratycznych, nie wyłączając socjalistów, przyczem do jego składu należałoby też kilku ministrów bez teki.

Na zgromadzeniu delegatów wszystkich petersburskich batalionów i pułków kilku mówców domagało się, podobno, utworzenia czysto socjalistycznego gabinetu.

Większość obecnych wypowiedziała się jednakże przeciwko temu projektowi, gdyż taki rząd reprezentowałby tylko klasę robotniczą. Natomiast domagano się powiększenia składu rządu tymczasowego za pomocą przyjęcia do jego łona przedstawicieli partji socjalistycznych, a przedewszystkiem Rady robotników i żołnierzy.

Jak pojmują w Rosji wolność.

LONDYN. Swoiste pojmowanie wolności przez ludność na prowincji grozi praktycznie brakiem zboża. Rozległe przestrzenie roli leżą odłogiem, niema bowiem możności znaleźć siły roboczej, a ponadto właścianie obłożyli aresztem zarówno rolę, jak narzędzia rolnicze.

Buchanan.

PEVERSBURG. Według doniesienia Pet. Ag. Tel. okazuje się, że pogłoski o rzekomym wyjeździe ambasadora angielskiego. były całkowicie bezpodstawne.

Warunki pokoju Turcji.

ZURICH. Korespondent „Berner Tageblattu“ zapytał ambasadora tureckiego w Bernie o cele Turcji. Ambasador Fuad Selm Bej odpowiedział, że Turcja gotowa spełnić życzenie Rosji co do otwarcia Dardanelów, o ile Anglja zgodzi się oddać pod międzynarodową kontrolę kanał Sueski i Gibraltar. Ambasador zaakcentował życzenia pokojowe państwa tureckiego, które nazwał krajem demokratycznym i tolerancyjnym. Nowa rosyjska demokracja powinna uznać te demokratyczne zasady Turcji i zwrócić się przeciw Anglji, która stanowi jedyną w Europie nieprzezwyciężoną przeszkodę dla rozwoju handlu światowego.

Wymordowanie oficerów angielskich w Kronsztadzie.

BERLIN. Podczas ostatnich rozruchów w Kronsztadzie zamordowano pewną liczbę oficerów armji angielskiej. Dalej donoszą też, że marynarze rosyjscy odmawiają posłuszeństwa oficerom angielskim.

Sprawa Irlandzka.

BERN. Według pewnych informacji członkowie gabinetu, należący do angielskiej partji robotniczej, mają zamiar przedsiębrać energiczne kroki u Lloyd George'a dla wskazania konieczności natychmiastowego rozwiązania sprawy irlandzkiej. Panuje tu powszechne przekonanie, że o ile by rząd nie osiągnął zadawalających rezultatów w tej sprawie, w takim razie ministrowie, należący do partji robotniczej, ujrzą się zmuszonemi zawiesić swój współudział w gabinecie. „Petit Parisien“ dodaje jeszcze od siebie, że Lloyd George dołoży wszelkich wysiłków, aby pogodzić Ulsterczyków z ideą autonomji Irlandji, a to za pomocą zagwarantowania Ulsterowi specjalnego traktowania przez prawo przynajmniej w okresie przejściowym.

Były poseł Malinowski — prowokatorem.

Z chaosu rewolucji rosyjskiej wyłaniają się coraz to nowe sensacje, trudne oczywiście do skontrolowania. Świeżo dowiadujemy się z pism polskich w Rosji, jakoby były poseł do Dumy Malinowski, był prowokatorem. Informacje, jakie zamieszcza o tej aferze prasa polska, przytaczamy poniżej bez komentarzy, nie biorąc oczywiście za nie odpowiedzialności.

„Gazeta Polska“ z 10 kwietnia donosi: „Ruskoje Słowo“ umieściło artykuł Wł. Burcewa, który na podstawie odezw petersburskiej ochrany usiała, że

Z bitwy pod Brimont.



Ruiny zamku w Brimont.

b. poseł do 4-ej Dumy, Malinowski, leader frakcji socjalnodemokratycznej był przez szereg lat agentem departamentu policji i wydziału ochrany.

Na wiosnę roku 1914 Malinowski najniespodziewaniej złożył mandat i wyjechał za granicę.

Zdaniem Burcewa „sprawa Malinowskiego była jednym z największych przestępstw starych rządów“.

Kronika wojenna.

Koalicja a pokój. „Riecz“ donosi, że podanie warunków pokojowych, które zapowiedział rząd rosyjski, zostało na jakiś czas odroczone. Obecnie bowiem toczą się między Petersburgiem, Rzymem, Londynem, a Paryżem rokowania, celem ustalenia wspólnej noty o celach wojny koalicji. Prawdopodobnie koalicja czeka jeszcze na wynik walk na zachodzie, aby opublikować zmiany dokonane w jej wojennym programie.

Jak z oświadczeń gazety „Dień“ wynika, program wojenny koalicji został znacznie zmniejszony. Także Anglja odstąpiła w znacznej mierze od swoich imperjalistycznych planów i dostosowała się do życzeń Rosji i Stanów Zjednoczonych.

„Riecz“ przypuszcza, że ogłoszenie deklaracji pokojowej koalicji nastąpi dopiero przy końcu maja. Stanowić ona będzie zarazem odpowiedź na pośrednie propozycje pokojowe przedstawione ze strony mocarstw centralnych. Wtedy dopiero okaże się, czy obecny stan rzeczy jest już tego rodzaju, iż poważne rokowania pokojowe mogą być podjęte.

Różne wieści.

Stróż równowagi. P. Antoni Potocki wydaje wciąż w Paryżu „La Revue de Pologne“. Miesięcznik ten jest organem emigracji narodowo-demokratycznej. W styczniowym zeszycie tego pisma znalazł się artykuł samego redaktora, w którym autor wynosi pod niebiosa plany i zamiary cesarza Mikołaja II wobec polaków. P. Potocki czyni go „stróżem równowagi europejskiej“ i „jedności sumienia“ Europy.

P. Potocki nie przewidział, że sami rosjanie tak prędko i tak bez ceremonji pozbędą się owego stróża. Powinien posłać ów zeszyt „Revue de Pologne“ więźniowi carskosielskiemu; niechby wiedział, jak wiernych miał poddanych... poza granicami Rosji.

Ofiara z Ameryki na wojsko polskie. Ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu otrzymało zawiadomianie od ambasadora, hr. Tarnowskiego, z Waszyngtonu, że tamtejszy polski komitet obrony naronowej (K. O. N.) złożył na ręce ambasadora, hr. Tarnowskiego, 200,000 koron, celem przesłania tej sumy do dyspozycji Tymczasowej Rady stanu Królestwa Polskiego $^{5}/_{6}$ tej sumy w myśl życzeń ofiarodawców ma być użyte przez Radę Stanu na lotnictwo wojskowe. Na aeroplanach mają być umieszczone znaki K. O. N. (Komitet obrony narodowej); reszta tej sumy, t. j. $^{1}/_{6}$ jest przeznaczona na najuboższych w połowie Królestwa Polskiego i Galicji.

Ces. Karol o sprawie polskiej. Wideński korespondent Głosu Narodu donosi: Jak się dowiaduję, w dniach najbliższych, opublikowane będzie pismo monarchy do hr. Clam-Martinica, zawierające ważną enuncjację Korony w sprawie odbudowy Królestwa Polskiego. Pismo to raz jeszcze z naciskiem uprzytomni szczere zamiary domu panującego wobec narodu polskiego.

Wroga dla państwa agitacja w Niemczech. Naczelna komenda niemiecka wydała odezwę, w której podnosi, że nieprzyjaciele starają się wśród narodu niemieckiego wzbudzić niezadowolenia i waśń, aby pozbawić Niemcy owoców ich sukcesów, osiągniętych wielkiemi o f i a r a m i krwi i mienia. Agenci, przebrani za spokojnych obywateli i agitatorzy polityczni, ba, nawet pod maską żołnierską, pełnią zdradzieckie funkcje. Odezwa przyrzekła nagrodę 3000 marek każdemu, kto takiego zbrodniarza odda sądowi. Odezwę rozlepia się wszędzie.

Przeciwko rosyfikatorom w Galicji. Organ rosyjskiego ministra sprawiedliwości Kierenskiego, „Dień“, podaje na naczelnem miejscu wynurzenia na stępujące:

„Wśród wielu ciężkich przestępców starego rządu znajduje się zapomniana klika politycznych maruderów, która w towarzystwie naszych zwycięskich wojsk wkroczyła do Galicji i na Bukowinę pod dowództwem hr. Bobrińskiego i archijereja Eulogjusza i ludność miejscową srodze uciskała i rabowała. Rumieniec wstydu musi okryć twarz każdego uczciwego rosjanina przy czytaniu opisu tych przestępstw, które cenzura pozwalała ogłaszać.

Musi się natychmiast wybrać specjalną komisję śledczą, któraby niezwłocznie zajęła się wykryciem sprawek tej kliki w zajętych przez nas obszarach Galicji i Bukowiny i sformułowała przeciw winnym oskarżenie. Kary muszą być bezprzykładnie ostre, aby nie mieszano kiedyś imienia prawych rosjan z tymi niegodnymi synami naszej ojczyzny, którzy wobec całego świata, na hańbę Rosji, uprawiali rzemiosło ciemiężycieli i rabusiów i wobec przymusowego milczenia całej uczciwej Rosji spożywali owoce tego rzemiosła“.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Ryszard Monsiorski**. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.